Nr 38 SOSNOWIEC, dnia 19 września 1937 roku Rok IV

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nie tylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Niedziela XVIII po Zielonych Świątkach (19 września)

g. 6. Prymaria z nauką — ks. prof. Magott.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Stoiński.

g. 9.30 Msza św. dla szkół — ks. prof. Giebartowski, nauka — ks. prof. Rubik.

g. 11. Suma — ks. prof. Giebartowski, kazanie — ks. Stoiński.

g. 12.30 Msza św. — ks. Stoiński, nauka ks. prof Giebartowski.

g. 18. Nieszpory — ks. Stoiński, nauka ks. Kiwacz.

Od g. 18 dnia 18 IX do g. 18 dnia 25.IX dyżurnym — ks. Stoiński, wicedyżurnym— ks. Łopaciński.

Kalendarzyk zebrań.

Poniedziałek dnia 20 września—g. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Wtorek dnia 21 września — godz. 19 Swietlica K.S. Mł. Męskiej, — g. 19 Zebranie kandydatek K. S. Mł. Żeńskiej, — g. 19 Sodalicja Mariańska Panien.

Sroda dnia 22 września — godz. 19 Świetlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Czwartek dnia 23 września g. 18-19 Biblioteka Parafialna, — g. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej, godz. 19 Zebranie plenarne K. S. Kobiet.

Piątek dnia 24 września—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Sobota dnia 25 września—godz. 17 Zebranie Sodalicji Pań, — godz. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Niedziela dnia 26 września — g. 10 Zebranie Sodalicji Mariańskiej Panien, — godz. 17 Zebranie Bractwa Najsł. S. P. J. i Straży Honorowej.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela XVIII po Świątkach (19.IX).

„..i przybył do miasta swego..."

Kafarnaum było tym miastem, które, zasłużyło sobie na nazwę Jego miasta. Czuł się tam P. Jezus dobrze i tam też uczynił bardzo dużo cudów, odwdzięczając się — mówiąc po ludzku—za tę szczególną atmosferę, jaka otaczała Go w Kafarnaum.

Nie było jego miastem — Nazaret, gdzie nawet usiłowano zepchnąć go ze skały...

Nie było jego miastem — Jeruzalem, „które zabijało proroków", które też zabiło przepowiadanego przez proroków Zbawcę.

A dziś — które miasto mogłoby ubiegać się o nazwę: Jego miasta?

Czy Jeruzalem?... Iluż tam ma Zbawiciel wyznawców? Bardzo niewielu. Mniej niż wszystkich innych.

Czy Paryż... Napróżno szukalibyśmy P. Jezusa w sercu tej stolicy. Może znaleźlibyśmy Go gdzieś na przedmieściach wśród biedoty, coraz bardziej rozumiejącej Jego Serce...

Czy Londyn?... Nie szukajmy tam atmosfery, potrzebnej dla Zbawiciela! Nie znajdziemy jej ani w Londynie ani w Nowym Jorku. Tam giełda króluje, tam ołtarze stawia się (tak czy inaczej przezwanym) bożyszczom interesu.

Napróżno będziemy tam szukać!

A może nasza Warszawa?... Wszystkiego tam potrosze, z wielkich stolic świata i blichtru i pogańskiej gonitwy za interesem i zyskiem. Atmosfery Jezusowej i tam nie szukajmy!

Więc — nie ma P. Jezus „miasta swego" dzisiaj?...

Toby było straszne!

A jeszcze niedawne to lata, gdy po naszych miastach było silne mieszczaństwo katolickie, które przestrzegało święcie i nieustępliwie tradycyj Chrystusowych. Dziś w tych samych miastach i miasteczkach panoszy się obcy żywioł. Gdy nadejdzie dzień Bożego Ciała, na rynki i place publiczne coraz mniej śmiało rusza procesja z Najśw. Sakramentem, bo... coraz mniej katolickich domów, coraz więcej okien pustych bez świateł i zieleni.

Gorzej jednak, że nie tylko materialnie kurczy się stan posiadania katolickiego w miastach naszych. Kurczy się duchowo — niestety. Obyczaje rozluźniają się zastraszająco. Nadużycia, kradzieże, oszustwa mnożą się ku naszemu przerażeniu coraz bardziej.

I jakże tu stanąć przed P. Jezusem i popatrzeć Mu śmiało w oczy?... Pyta się nas dziś:

— „Gdzie jest w Polsce moje miasto?"

Czy znajdziemy odpowiedź?

Jaką odpowiedź?...

Warto podumać. Warto...

Proboszcz.

Bractwa i Stowarzyszenia w Parafii.

Czytamy w Ewangelii św., jakto pewnego razu przystąpił do Zbawiciela młodzieniec, pytając; „Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?" Zbawiciel odpowiada: „A jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania". Ale młodzieniec nie był zadowolony z tej odpowiedzi. Wszystkiegom tego strzegł od młodości mojej, czegóż mi jeszcze nie dostawa"? — pyta dalej. Wtedy Pan Jezus żąda od niego: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź sprzedaj co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, pójdź za mną" Mat. 19. 16-22.

I oto te słowa natchnęły tysiące dusz, które porzucały świat, rodzinę, majętność, zamykały się w klasztorach, ażeby w duchu wyrzeczenia się, w duchu ubóstwa, czystości, posłuszeństwa służyć Bogu. Chciałby prowadzić życie doskonałe, święte, ażeby mieć skarb zapewniony w niebie. W zakonach są wszystkie środki, żeby się oddać całkowicie Bogu i żeby z miłości dla Boga poświęcić się życiu ofiarnemu dla innych. I kiedy patrzymy na życie zakonne, czyż nie widzimy, że klasztory są jakby ogrodami cnoty, że tyle dobrego czynią dla ludzkości, czy to na polu ducha, czy to pod względem doczesnym. Praca nad duszami, praca nad opuszczonymi, praca nad wychowaniem młodzieży, praca nad chorymi jest w dużej mierze w ich ręku. Wyrzekłszy się wszelkich przyjemności i uciech światowych oddani Bogu, całym sercem służą znękanej ludzkości.

Ale nie wszyscy mają powołanie zakonne, nie wszyscy żyć mogą życiem klasztornym. Kościół i dla wiernych, żyjących poza murem klasztornym, ma środki, żeby mogli doskonalej służyć Bogu, sami się uświęcić i pełnić dobre uczynki. Środkami

temi to bractwo i stowarzyszenie kościelne. Toć one przecież są powołane do tego, żeby członkowie ich mogli prowadzić życie prawdziwie wewnętrzne, żeby mogli praktykować dzieła miłosierdzia, starać się o podniesienie kultu Bożego.

Przecież tyle jest dusz na świecie, które chcą prowadzić życie doskonałe, łakną i pragną sprawiedliwości, te dusze potrzebują pokarmu duchowego obfitszego i delikatniejszego, potrzebują pouczeń specjalnych, sposobności do modlitwy i czci Boga. Tyle jest dusz, któreby chciały się bronić przed oziębłością, częściej się spowiadać i komunikować. Tyle jest dusz, owianych duchem ofiary, któreby chciały coś uczynić dla chwały Bożej, dla innych. Pan Bóg tak często do tych rzeczy powołuje ludzi. Oto tacy znajdują pomoc i sposobność w bractwach i stowarzyszeniech kościelnych.

Może tutaj rozbudzać życie wewnętrzne, doskonałe. Bractwa przepisują pewne modlitwy, pewne praktyki życia duchownego, które tak łatwo strzegą od pokus i pobudzają do dobrego. Już samo należenie do bractwa jest bodźcem do prowadzenia się po Bożemu, samo bowiem należenie jest zaszczytem i wyróżnieniem; nie wszyscy bowiem mogą należeć, a mniej odpowiednie jednostki nawet się wydala. W parafiach, gdzie praca w bractwach jest rozwinięta, członkowie bractw korzystnie wyróżniają się od innych; nie może być innaczej, modlitwy i praktyki pobożne muszą człowieka zmienić, chyba, że są wykonywane machinalnie z przyzwyczajenia.

Członkowie bractw są obowiązani do częstego przyjmowania Sakramentów świętych, zwyczajnie co miesiąc, a czasem i częściej. To potężne środki do odrodzenia ducha! W biegu życia tyle człowiek nabierze plam, tak się czuje ociężałym, słabym, tutaj zaś się obmywa, wzmacnia. Prawda, że każdy może tak sobie życie urządzić, ażeby oczyszczać swą duszę co miesiąc w Sakramencie Pokuty i karmić się „chlebem mocnych“, ale jakże trudno jest takiego postanowienia dochować; opieszałość, lekkie trudności zewnętrzne — i oto termin odkłada się nieraz na bardzo długo. W bractwach zaciąga się nowe zobowiązania tytułem należenia, działa też i przykład wspólny, łatwiej więc jest często przystępować do Sakramentów św.

Członkowie bractw biorą udział w rozmaitych swoich nabożeństwach, które zawsze rozpalają serce, podnoszą. Pan Bóg im więcej błogosławi, „albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich“ Mat. 18.20. W czasie nabożeństw wygłaszane są nauki, odpowiednie do potrzeb tych, którzy się grupują w bractwach; one zawsze pobudzą, podniecą do życia dobrego.

Bractwa są tak bogato wyposażone w odpusty, że można ich wiele zdobyć dla siebie i dla dusz w czyścu.

Wytwarza się w bractwach jedność, jedno serce, jedna dusza; wyłania się jakby jedna rodzina, która sobie pomaga za życia i po śmierci. Za życia modlitwą i pomocą w biedzie, w nieszczęściu, w opuszczeniu, w chorobie itp., do czego członkowie na każdym kroku są zachęcani. Cóżby to było za bractwo, cóżby to było za życie wewnętrzne członków, gdyby się wzajemnie więcej nie kochali i nie wspomagali? Przecież ta miłość wspólna będzie probierzem i sprawdzianem ich pracy wewnętrznej: „po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ Jan 3-35. Ale i po śmierci sobie pomagają: schodzą się na ostatnią posługę pogrzebową, modlą się za duszę brata, zamawiają Mszę św., pamiętają o modlitwach brackich, czy prywatnych, kiedy może już nikt nie pamięta. Jaka to dobra asekuracja na żywot wieczny!

c. d. n.

Ks. T. J.

Program Pielgrzymki do Częstochowy

Sobota dn. 18.IX. Sosnowiec.

g. 13.30 Zbiórka w kościele W. N. M. P.
„ 14.— Wymarsz procesjonalny na stację. Ustawiają się uczestnicy **ósemkami** zachowując następujący porządek: Krzyż, chorągwie, orkiestra, księża, młodzież żeńska, niewiasty, młodzież męska, mężowie. Porządek ten należy zachować przez cały czas trwania pielgrzymki.
„ 14.50 Wyjazd ze stacji Sosnowiec-Półn.
„ 16.35 Przyjazd do Częstochowy.
„ 16.50 Ustawienie się w porządku wskazanym wyżej i wymarsz na Jasną Górę.
„ 17.30 Wprowadzenie na Jasną Górę.
17.30 18.30 Czas wolny na ulokowanie i wieczerzę.
„ 18.30 Procesja Mariańska po wałach i nabożeństwo. Po nabożeństwie Droga Krzyżowa na wałach pod przewodnictwem Księdza.

Niedziela, dn. 19.IX.

g. 6.00 Msza św. dla uczestników pielgrzymki na krużgankach odprawi ks. Kiwacz. Komunia św. i śniadanie.
„ 8.00 Zbiórka przed klasztorem i wymarsz procesjonalny do kościoła św. Barbary, oraz powrót na Jasną Górę.
„ 9.00 Msza św. w kaplicy Matki Boskiej przed Cudownym Obrazem odprawi ks. Kan. Jankowski w intencji parafian obecnych i nieobecnych.
„ 9.30 Zbiórka i przygotowanie do nabożeństwa na placu przed-szczytowym.
„ 10.00 Msza św. przed szczytem.
12—13.30 Obiad.
g. 13.30 Zbiórka na placu Jasnogórskim i wymarsz z orkiestrą do Katedry.
„ 14.30 Wymarsz z Katedry na stację i ulokowanie się w wagonach.
„ 15.00 Odjazd z Częstochowy.
„ 16.50 Przyjazd do Sosnowca.
„ 17.10 Procesjonalny powrót do kościoła Wnieb. N. M. Panny i nabożeństwo z nauką i błogosławieństwo na zakończenie.

UWAGA: Uprasza się o zabranie śpiewniczków.

Rocznice zgonów:

Dnia 21.IX 1937 r. Wiktoria z Janasików Kałka lat 66.

Dnia 23.IX 1937 r. Karol Sobczyński lat 74.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Franciszek Mazur, k. z Jastrzębia Górnego z Rozalią Kięczyńską, p. 3 Maja 29 zap. 3.

Antoni Kraupe, k. Aleja 5. z Kazimierą Tymoszukówną, p. Wiejska 12 zap. 3.

Wincenty Wysocki, k. Kacza 13 z Lucyną Filipowicz, p. Daleka 5 zap. 3.

Stanisław Foltyn, k. 3 Maja 8-a z Zofią Abramską, p. Prosta 12 zap. 3.

Bogusław Fularski, k. Kołłątaja 15 z Marią Bujakowską, p. Piłsudskiego 10 zap. 3.

Bolesław Radoszewski, k. Chmielna 5-a z Władysławą Szczypińską, p. z Dąbrowy Górniczej zap. 2.

Zygmund Gajdzik, k. z Dąbrowy Górniczej ze Stanisławą Mielińską, p. Wysoka 32 zap. 2.

Zygmunt Dutkowski, k. Dziewicza 11 z Leokadią Woźniczko, p. Dziewicza 11 zap. 2.

Władysław Sładki; k. ze Złoczowa z Aleksandrą Czarnocką, p. Wiejska 5 zap. 2.

Stanisław Błach, k. Rudna 34 ze Stanisławą Kapica, p. Pr. Mościckiego 15 zap. 2.

Kazimierz Jędrusik, k. Piłsudskiego 108 z Janiną Kowalską, p. Piłsudskiego 124 zap. 2.

Stanisław Pierzchała, k. 1 Maja 15 z Marianną Hajduk, p. 1 Maja 12 zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Janusz Henryk Galiński.
Zuzanna Maria Barańska.
Jerzy Urgacz.
Henryk Zygmunt Wywrot.
Adam Tomasz Łuczywo.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98